

Universe,

Wiecz&ocaron;r zapada i noc się z b&liża
Z bramy cmentarza wychodzi ktoś
"Kto to?" - pytają ludzie z ulicy
Jakiś sp&ocaron;źniony gość
Kroczy nier&ocaron;wno i lekko dyszy
Pełnia ksi&ocaron;#281;życa nad g&ocaron;ową l&ocaron;śni
Woła go z g&ocaron;#322;ębi b&ocaron;#322;ędnego koła
Upojna żądza krwi
Ref. □Błędne koło
□Błędne koło
□Błędne koło
Krąży jak szakal, ofiary szuka
Głodne źrenice wołają pić
Drzazga po boku mu serce uciska
Niełatwo bestią być
Spod wielkich ust zbroczonych krwią
Kły wysuwają się same
Gdy w okolicy wszyscy śpią
To wampir zaczyna śniadanie
Ref.
Nagle usłyszał, jak kogut pieje
Rzucił ofiarę i odszedł w mrok
Grupa student&ocaron;w znowu obejrzy
Kolejną sekcj&ocaron;#281; zw&ocaron;#322;ok